

Mecz dolnośląskiej okręgówki Sparta Ziębice – Zamek Kamieniec Ząbkowicki wybrałem bardzo świadomie i nie był to wybór przypadkowy. Jesienią 2013 roku byłem na meczu w Ziębicach, a wiosną w Kamieńcu Ząbkowickim. Na obu tych spotkaniach kibice tych drużyn prowadzili fajny doping. Liczyłem więc teraz na pokazy wokalne obu tych grup. Czuję też, że jakiś pokaz pirotechniczny też może się zdarzyć, zwłaszcza, że to było spotkanie derbowe.



Kiedy wchodziliśmy na stadion spotkała nas pierwsza miła niespodzianka, czyli to, że sprzedawano bilety. W poprzednim sezonie ich nie było, stąd natychmiast kupiłem bilet za 4 zł, który jest pierwszym okazem tego klubu w mojej kolekcji. Kibice Zamka nie podzielali mojej radości i widać, że nie kolekcjonują biletów, bo przeszli stanowczo obok protestującej kasjerki. Jeden z nich powiedział jej tylko, że jak ludzie z Ziębic byli w Kamieńcu, to biletów nie musieli kupować.

Na meczu tym było około 280 kibiców. Niestety, ale miejscowi nie wystawili młyna. Doping prowadzili tylko goście, którzy oflagowali się dopiero po kilku minutach. Nie byli tak bardzo słyszalni, jak są u siebie na boisku, ale to wynika chyba z faktu, że tam siedzą na krytej trybunie i ich obiekt jest bardziej akustyczny. Mimo to ich doping mi się podobał. Oprócz śpiewów

odpalili 2 race i rzucili (nie na boisko) kilka petard hukowych.

Mecz nie był ciekawy dla neutralnego widza. Goście szybko zdobyli 2 bramki. Gdy na samym początku padła pierwsza bramka, to zgłupiałem, gdy usłyszałem, jak spiker ogłosił, że stało się to w 11. minucie. Spojrzałem na zegarek i zobaczyłem, że jest godzina 15.11. Myślę, że tak właśnie minutę bramki ustalił spiker, bo sprawdziłem na stronie Zamka, że gol wpadł w 3. minucie. 5 minut później było już 0:2. Za kolejnych kilka minut piłka odbita od głowy obrońcy Sparty wpadła nad interweniującym bramkarzem (można zobaczyć to na jednym ze zdjęć) i było już 0:3. Od tego momentu mecz był nieciekawym. Oba zespoły miały jeszcze sytuacje, ale wynik meczu nie uległ już zmianie.

Gdyby o poziomie meczu decydowała liczba Brazylijczyków obecnych na stadionie, to ten mecz mógłby się odbyć w Bundeslidze. W zespole gości w II połowie zagrało dwóch piłkarzy z Brazylii, a kolejnych kilku siedziało na trybunach. Czyżby na Dolnym Śląsku pojawiła się jakaś konkurencja dla LZS Piotrówki, gdzie Brazylijczyków kupuje się hurtowo?

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecze

{morfeo 5}

{jcomments on}